

„Wielbi dusza moja Pana” (Łk 1, 46).

W pierwszym rozdziale swojej Ewangelii św. Łukasz zapisał jedyną w Nowym Testamencie historię, której bohaterkami są dwie kobiety – Maryja i Elżbieta.

Elżbieta mieszkała w miejscowości położonej niedaleko Jerozolimy, około 150 km od Nazaretu. Maryja, zaraz po zwiastowaniu anioła, że zostanie Matką Jezusa (Łk 1, 26–38), wyrusza w tę daleką drogę. Nie znamy szczegółów jej podróży; wiemy jedynie, że udała się pospiesznie w góry. Dlaczego jednak wybrała się aż tam?

Maryja idzie, aby dzielić swoją radość z tą, która – podobnie jak ona – otrzymała od Boga łaskę oczekiwania na dziecko. Pragnie także być przy Elżbiecie i pomagać jej w ostatnich miesiącach ciąży. Jest to historia dwóch kobiet i dwie historie macierzyństwa po ludzku niemożliwego. Kto lepiej niż Maryja mógł zrozumieć Elżbietę i dzielić z nią to niezwykle doświadczenie? Z tego spotkania rodzi się pieśń Magnificat.

„Wielbi dusza moja Pana”.

„Słowa Maryi są wyrazem wielkiej miłości i niezwykle żywej radości. Wyjaśniają, dlaczego jej dusza i całe życie wznoszą się ku Bogu. Ona nie mówi: «Uwielbiam Boga», lecz: «Wielbi dusza moja Pana», jakby chciała powiedzieć: całe moje życie i wszystkie moje zmysły są przeniknięte i podtrzymywane przez miłość Boga (...)” – pisał Marcin Luter w swoim komentarzu do Magnificat w roku 1520.

Czasownik „wielbić”, dosłownie: „głosić wielkość” wyraża radość płynącą z odkrycia, że Bóg jest większy, niż można to sobie wyobrazić. Tej radości towarzyszą głęboka pokora oraz szczerze poczucie wdzięczności i dziękczynienie.

Jak podkreśla Ermes Ronchi, „Magnificat jest Ewangelią Maryi, Jej Dobrą Nowiną, która dociera do wszystkich pokoleń”. Dziewczyna z Nazaretu dziesięć razy powtarza: „To On uczynił...”¹ – niczym nowy Dekalog, nowe dziesięć przykazań, które odwracają logikę tego świata.

Rodzi się więc pytanie, czy w naszym codziennym życiu i modlitwach jest miejsce na podziw i zdumienie nad tym, co Bóg uczynił i co nadal czyni? Bez otwarcia się na Boże niespodzianki, bez zdumienia wiara staje się nudną litanią, która powoli gaśnie i staje się nawykiem, nawykiem społecznym.²

¹ Ermes Ronchi, Magnificat, una finestra aperta sul futuro, „Avvenire”, 12 sierpnia 2021 r. (Przekład red.)

² Por. Papież Franciszek, Anioł Pański, 4 lipca 2021 r. (Przekład red.)

„Wielbi dusza moja Pana”.

Pieśń Maryi nie jest jedynie osobistą modlitwą uwielbienia. Jest także prorockim hymnem pochwalnym, głęboko zakorzenionym w Piśmie Świętym³, który ukazuje kierunek historii zgodny z zamysłem Boga. Wielbić Go, oznacza opowiedzieć się po stronie ubogich i małych oraz wierzyć, że świat może i powinien się zmienić.

Słowa tego hymnu zapraszają nas do dostrzegania zbawczego działania Boga w historii – zarówno naszej osobistej, jak i wspólnotowej – [zaczynając] od doświadczeń każdego z nas aż po dzieje całej ludzkości, od chwili obecnej aż po nowe niebo i nową ziemię, którym początek daje społeczna rewolucja Ewangelii.

„Wielbi dusza moja Pana”.

Te słowa zachęcają również nas, aby z własnego życia uczynić żywy hymn uwielbienia, by każdego dnia dostrzegać „wielkie rzeczy”, które Bóg czyni, i – dołączając nasz głos do głosu Maryi – głosić, że Bóg jest wierny, że Jego miłosierdzie trwa z pokolenia na pokolenie, a Jego królestwo sprawiedliwości i miłości już urzeczywistnia się pośród nas.

Chiara Lubich dostrzegała ten rewolucyjny wymiar pieśni Maryi, gdy pisała do młodych: „Przeczytaj Magnificat, a znajdziesz w nim pierwszą i najpotężniejszą stronę chrześcijańskiej nauki społecznej. Kto i kiedy zrealizuje ją w pełni?”⁴

To pytanie pozostaje otwarte i stawia wyzwanie każdemu z nas. Działanie Boga nie powinno pozostawać zamknięte jedynie w głębi serca, lecz powinno przejawiać się w naszych relacjach, w życiu wspólnotowym oraz w historii kolejnych pokoleń.

Oprac.: Patrizia Mazzola i Zespół Słów Życia

³ Por. Gérard Rossé, Ewangelia Łukasza, Città Nuova, 1992, s.69.

⁴ Detti Gen, Città Nuova, Rzym 1969, s.57 (Wyd. 4. 1974).